

Kazimierz Lewartowski
Wydział Archeologii
Uniwersytet Warszawski

Recenzja rozprawy mgr Piotra Zemana "Mycenaean Palatial Towns. Contextual and Comparative Study"
napisanej na stopień doktora archeologii pod kierunkiem prof. dr. hab. Janusza Czebreszuka

Przedstawiona przez mgr Piotra Zemana teza doktorska zawiera wyniki jego badań nad niezwykle ambitnym, trudnym i wymagającym ogromnej pracy projektem opisanego, scharakteryzowania i zanalizowania zabudowy wybranych ośrodków pałacowych kultury mykeńskiej. Sensowna realizacja takiego przedsięwzięcia wymagała przyjęcia odpowiednich ram teoretycznych i metodologicznych, co autor uczynił w bardzo jasny i przystępny sposób w rozdziale I. Wybór właściwych, z jego punktu widzenia, metod i teorii (cztery podstawowe dla projektu) prowadzi do stworzenia metodologii, opisanej precyzyjnie na stronach 33-34. Skoro służy ona dobrze dążeniom do osiągnięcia celów badawczych, o czym przekonujemy się w czasie lektury dalszych części pracy, nie ma sensu dyskutować nad dokonaniem przez autora wyborem, gdyż, jaki by nie był, zawsze można wskazać wiele innych koncepcji z dużej palety dorobku teoretycznego nauk humanistycznych i społecznych.

Autor formułuje we wstępie swoje cele badawcze (20-22). Głównym z nich jest definicja i analiza zurbanizowanej formy stanowisk pałacowych, nazwanych przez autora „palatial town”, a dalej następuje definicja owego terminu. Jest to moment niepokojący w pracy, ponieważ nie wiemy, skąd się wzięła ta definicja, zwłaszcza, że następują jeszcze szczegóły charakteryzujące te „miasta”. W dodatku autor przyjął w swej pracy „relational definition of urbanism” (str. 32), a na str. 36 pisze o cechach odróżniających „palatial town” od innych form osadnictwa mykeńskiego. Wszystkie te elementy powinny wynikać z przeprowadzonych badań, a nie pojawiać się *a priori*, jak pewniki w matematyce. Recenzent ma wrażenie, że wnioski wyprzedzają badania (np. konieczne porównanie owych form osadnictwa), a tak, oczywiście, być nie powinno. Jasne, że przeprowadzenie odpowiednich studiów, z których wyłoniłaby się definicja oraz charakterystyka pozwalające na rozróżnienie rodzajów osad mykeńskich, wymagałoby pewnie napisania poprzedzającego tomu wynikającego z osobnego projektu badawczego. Jednak, ostatecznie, nie wiemy, czym się różnią „palatial towns” od pozostałych, poza tym, że są zapewne większe i powstały wokół niektórych (?) pałaców. Sumując te uwagi, recenzent dochodzi do wniosku, że autor mógł w prosty sposób uniknąć takich zastrzeżeń ustalając, przedmiot pracy jako „największe i najlepiej zbadane zespoły osadnicze powstałe wokół pałaców”, nazwane roboczo „palatial towns”. To by nawet nie wymagało żadnych rozważań naukowych, natomiast termin „miasto” w odniesieniu do owych zespołów może budzić wątpliwości i jego użycie powinno się dobrze uzasadnić. Na stronach 34-37 autor uzasadnia na różne sposoby wybór Myken

Tirynsu i Pylos, ale właściwie wystarczające jest najprostsze z kryteriów – stan naszej wiedzy, przy czym dla żadnego z tych centrów nie jest on w pełni satysfakcjonujący, a dla Pylos właściwie niedostateczny. Ale „jak się nie ma, co się lubi...”, więc autor nie mógł dokonać innego wyboru i był on oczywisty. Tak więc, w istocie, praca jest analizą trzech wybranych centrów pałacowych kultury mykeńskiej, bez możliwości wniknięcia w ich odmienność, co pewnie jest dobrym tematem dla dalszego studium, które mogłoby wrócić do punktu wyjścia, czyli zainteresowania autora dolnymi miastami. Ich porównanie z innymi osadami mogłoby dać interesujące wnioski.

Z drobniejszych i całkiem drobnych uwag na temat rozdziału wstępnego:

podrozdział 2 zatytułowany jest „Goal and research hypothesis”, ale nie wydaje się, by hipoteza ta została sformułowana;

wśród zapowiedzi dotyczących dalszej części pracy czytamy na str. 21: „This holistic approach leads to the formation of a new model of understanding Mycenaean palatial sites.” Recenzent ma wrażenie, że nigdzie ten model rozumienia stanowisk pałacowych nie został przedstawiony *explicite*, chyba że autor ma na myśli uwagi z pierwszego akapitu na tej samej stronie;

na str. 42 znajdujemy bardzo pożyteczną definicję rodzajów budowli, a także cenne zastrzeżenie co do ograniczonych możliwości ustalenia funkcji budowli na podstawie dostępnego nam materiału (str. 43) - oba te elementy czynią dalsze rozważania bardziej zrozumiałymi i systematycznymi, a zarazem pokazują świadomość autora na temat naszych ograniczeń badawczych;

podrozdział 3.2 dotyczący Homera wydaje się całkiem zbędny, bo przy swojej krótkości nie może się odnieść do tej kwestii w sposób odpowiedzialny, a zarazem, chyba tylko bardzo nieliczni, najbardziej zatwardziali romantycy sądzą jeszcze, że w dziełach poety znajdziemy informacje pomagające nam w interpretacji znalezisk archeologicznych z epoki brązu, więc tej kwestii można w ogóle nie poruszać;

podrozdział 3. swoim tytułem „History of research...” zapowiada znacznie więcej, niż powinien zawierać, jako że napisanie historii to przeprowadzenie wielu studiów – bezpieczniej używać określenia „stan” lub podobnego; taki podrozdział siłą rzeczy narażony jest na wiele uproszczeń i pominięć, więc nie ma sensu debatować nad poszczególnymi elementami, obecnymi lub opuszczonymi, natomiast recenzent chciałby sprostować, że odczytanie pisma linearnego B to wyłączna zasługa Michaela Ventrisa, co do swej śmieci podkreślał John Chadwick, oraz zauważyć, że gdzieś zawieruszył się Ioannis Papadimitriou, który wniósł istotny wkład do badań nad Mykenami i jest wielokrotnie wspomniany w dalszej części pracy.

Trzy następne rozdziały, poświęcone Mykenom, Tirynsowi i Pylos mają podobną konstrukcję i zawartość, należy je, więc, omówić razem. Autor niezwykle szczegółowo analizuje każdą budowlę, badając fazy jej

istnienia, przemiany formy, przebudowy, kolejne zniszczenia, elementy wyposażenia stałego i znaleziska luźne, próbując zrozumieć funkcje pełnione przez pomieszczenia i całe budynki. Popisuje się przy tym rozległą znajomością bibliografii, sięgając też, co jest godne podkreślenia, do informacji z odbywających się w Internecie wykładów, przynoszących wiedzę o najnowszych odkryciach czy koncepcjach. Autor przetwarza tę całą ogromną wiedzę aktywnie, z pewnością nie jest to „jedynie” kompilacja, bo przedstawia często własne koncepcje, jak np. wyznaczanie szlaków komunikacyjnych (np. str. 108, 111), nie unika też polemiki z publikacjami i ich wybitnymi autorami, przeciwstawiając im własne interpretacje, kiedy tylko uznaje to za potrzebne. Te precyzyjne rozważania prowadzą do odtworzenia archeologicznych dziejów poszczególnych budowli, wydzielenia stref w zespołach osadniczych, odtworzenia ich dziejów i dziejów całych zespołów. Autor włożył też wielką pracę w przygotowanie wyczerpującego i poglądowego materiału ilustracyjnego, bez którego zrozumienie tekstu byłoby niemożliwe. Powstał w ten sposób bardzo szczegółowy i niezmiernie dla specjalistów użyteczny, rozumowany przewodnik archeologiczny po tych trzech ośrodkach. Samo stworzenie takiego szczegółowego obrazu wystarczyłoby do spełnienia warunków koniecznych dla uznania dzieła za tezę doktorską.

Jednak autor stawia sobie cele wychodzące znacznie poza ten zakres i ta warstwa pracy budzi zastrzeżenia recenzenta. Dyskusja miesza się tu z opisem i analizą, choć w prawidłowej konstrukcji pracy naukowej winna być wyraźnie wydzielona (ubocznym tego skutkiem są powtórzenia, jak na temat minojskich technik budowlanych czy Iklaina). Takiego rozdziału dyskusyjnego nie ma i tam, gdzie czytelnik spodziewa się go znaleźć, przeczytać systematyczne porównania i z nich wynikające wnioski, co do powtarzalności – lub nie – różnych form zabudowy, a więc istnienia lub nie jakiegoś kanonu takich „miast”, znajdujemy już „Summary and conclusions”. Ostatecznie, nie ma się wrażenia, że istnieją jakieś „palatial towns” w sensie powtarzalnych, rozpoznawalnych elementów, tworzących sformalizowane kompleksy, powielane w różnych ośrodkach, a raczej, że to pałac i narosła w ich pobliżu zabudowa, w każdym ośrodku realizowane na swój sposób.

Czytając tezę, ma się nieodparte wrażenie, że całość jest napisana zgodnie z wypracowanym już wcześniej przez autora obrazem, gdyż nie znajdujemy rozumowań prowadzących do wielu stwierdzeń i interpretacji. Pojawiają się one jako fakt, jako element opisu. Określenia „pre-planned”, „planned”, „master plan” występują bardzo często, ale brak jakichkolwiek dowodów na istnienie takowych planów (to, że coś zostało zbudowane funkcjonalnie, nie znaczy, że istniał jakiś „master plan”; mógł być to wynik nawarstwiających się doświadczeń, prowadzących do określonych form budowli i ich kompleksów). Rozmieszczenie grobów tolosowych oraz ograniczenie użycia tych grobów do wąskiej elity w Mykenach ma być pierwszym znanym przykładem „town planning” (str. 154-155, 164). Wydaje się to niezmiernie jednostronną interpretacją, ponieważ do znanego nam rozmieszczenia tolosów doszło zapewne na skutek działania różnych czynników, jak kontynuacja tradycji Prehistoric Cemetery i Okręgów, umieszczenie trzech grobów u stóp wzgórza przez ród/rody uosabiające tę tradycję, a może najmożliwsze czy najsilniejsze, co zmusiło pozostałe, które stać

było na tę monumentalną formę pochówku, do szukania sobie miejsca gdzie indziej, przy czym większość znajduje się poza „miastem” (ze str. 341 by wynikało, że groby takie jak Panaghia, Kato Phournos czy Geniuszów nie były elitarne, a przecież trudno sobie wyobrazić, by było inaczej). Bardzo dużo miejsca poświęca się tu elitom, ale recenzent ma wrażenie, że ich obraz jest anachroniczny, wyraźnie pod wpływem narzucanego nam współcześnie korporacyjnego oglądu świata. Obraz ten ukazuje wysoko zorganizowane państwa, których górna warstwa rządzi, wyznacza prawa i zasady, dopuszcza lub utrudnia dostęp, zabrania lub udziela pozwolenia, wycina dla siebie centralne fragmenty „miasta”, planuje i realizuje te plany. Ma się wręcz wrażenie, że istniały jakieś centralne biura projektowe, opracowujące master plans. Recenzent, oczywiście, nie wie, jak wyglądała codzienność funkcjonowania społeczności mykeńskich, ale jest pewien, że musiała być inna niż dzisiejsza rzeczywistość. Były to o wiele mniejsze grupy, zapewne o mniejszym dystansie pomiędzy klanami, rodzinami i warstwami niż w dzisiejszym świecie, więc i – przypuszczalnie – różne normy regulujące zachowania były mniej restrykcyjne niż dziś, znaczną rolę odgrywały takie czynniki jak religia, wierzenia i kult, tradycja, rytuał, podzielany powszechnie ogląd świata, a niekoniecznie jakieś wydane przez elity zarządzenia i formalne podziały za pomocą zabudowy. Na stronie 156 autor wprowadza pojęcie „Inner Cult and Burial Zone”, którym się często posługuje. Mamy tu znane zjawisko, że nazwanie czegoś, na dodatek przy użyciu dużych liter, powoduje, że staje się to samodzielnym bytem, mocno sformalizowanym, a nie elementem opisu. Trzeba by wpierw dowiedzieć, że owe elity zorganizowały sobie świadomie swoją wewnętrzną strefę i pielęgnowały tę ideę. Pojawia się to w kontekście Myken i autor uważa, że budowa pierwszych domów zespołu zwanego Cult Centre była pierwszym etapem oddzielania cytadeli od miasta. Recenzent sądzi, że raczej świadczy ona o bliskich związkach cytadeli i miasta, gdyż Centrum było ulokowane neutralnie, pomiędzy zespołem pałacu, czymkolwiek wtedy był, a miastem poza murami, będąc miejscem dostępnym dla wszystkich, więc łączącym a nie dzielącym. Nie ma też żadnego powodu, dla którego budowle kultowe znajdujące się w pobliżu najbardziej ekskluzywnych grobów miały mieć charakter prywatnych kaplic – mogły przecież służyć całej społeczności dla kultów związanych z przodkami, z których może i wywodzili się właściciele owych grobów, ale przecież byli to przodkowie wszystkich mieszkańców, jeśli nie poprzez więzy krwi to jako postaci, które miały na swoim koncie różne wybitne czyny, prawdziwe, czy z czasem zmyślane, które zbudowały siłę społeczności, lub wręcz samą społeczność. Nie trzeba też każdego ograniczenia dostępu, w sensie przestrzennym, interpretować jako odcięcie kolejnych grup od możliwości odwiedzenia danego miejsca. Powody takich przebudów mogły być różne, nie mamy pojęcia, czy dostępu ktoś bronił przed niepowołanymi (jak na str. 160), a może zmieniały się formy uprawiania kultu, może trzeba było za cenę zwężenia przejścia, czy utrudnienia dostępu, uzyskać coś innego, np. dodatkowy budynek, albo zwiększenie obronności na wypadek spodziewanego ataku. W odczuciu recenzenta interpretacje i budowany w pracy obraz są dość jednostronne i nie przewidują istnienia wielu możliwych powodów zachowań, których jedynie bladym i małomównym echem są znane nam ruiny.

Recenzent podziela entuzjazm i podziw autora dla dokonań tzw. Mykeńczyków, ale sądzi, że język naukowy nie bardzo dobrze toleruje przymiotniki mające ten entuzjazm wyrazić, zwłaszcza nadużywany mocno „massive”. Zapewne w ten podziw wpisuje się też używanie przymiotnika „royal”, a przecież nie wiemy, czy rozwój społeczno-polityczny w Grecji w późnym okresie epoki brązu doszedł do etapu królestwa, więc należy jego użycie uzasadnić, lub też stosować zamiast króla bardziej neutralne „ruler” czy „leader”.

Poniżej różne drobniejsze czy bardziej szczegółowe uwagi, częściowo nawiązujące do poruszonych wyżej problemów, a częściowo mające charakter bardziej redakcyjny lub też są polemiką w sprawach szczegółowych i same w sobie nie mają wpływu na ocenę tezy.

Str. 51 o Lwiej Bramie: „lions stepping on a column” – w rzeczywistości opierają się przednimi łapami na minojskich ołtarzach będących podstawą kolumny

Str. 70 mowa o retaining wall K, ale chyba nie ma go na żadnej ilustracji.

Na tej samej stronie, ale też w kilku innych miejscach stosowany jest termin „road” w odniesieniu do ścieżek/ulic na cytadeli, ale chyba nie takie jest znaczenie tego słowa.

Str. 96-97 chyba należy mocniej podkreślić wyjątkowość idoli z the Temple, bo wydają się wskazywać na istnienie jakiegoś szczególnego kultu (chtonicznego?) w tym miejscu;

Str. 108 argumentem za datowaniem budowy SW Quarter na czas po wzniesieniu ostatniego muru obronnego jest jego dostosowanie do przebiegu wschodniego lica muru; może tak było, ale zauważmy, że to samo można by powiedzieć o Grave Circle Complex i części Cult Centre, a przecież wiemy, że powstawały one przed budową muru obronnego (może chciano go zbudować wcześniej, ale z nieznanых nam powodów budowę odkładano?).

Str. 109 autorka publikacji malowideł ściennych (przy obecnym stanie wiedzy lepiej unikać słowa „fresk”) I. Kritseli-Providi, *Τοιχογραφίες του Θρησκευτικού Κέντρου των Μυκηνών*, Athina 1982, na str. 37 datuje te malowidła na PH IIIB (pozycja pominięta w pracy).

Skoro omówione zostały malowidła z Pokoju z Freskami, to i tym z SW Quarter (Kritseli-Providi) należało poświęcić trochę uwagi, zwłaszcza, że tematyka ich jest istotna i niewątpliwie ma charakter kultowy (np. kobieta w hełmie z gryfem, stopa kobiety na podnóżku, kobieta z kwiatem, trzymana w ręku figura), z czego wynika, że funkcje religijne Cult Centre rozciągały się przynajmniej na północno-zachodnią część tego kompleksu.

Str. 147, 152 ofiary trzęsień ziemi pozostawione w ruinach bez żadnych towarzyszących im przedmiotów zostały zinterpretowane jako należące do najniższych warstw – ta interpretacja wpisuje się w wizję mocno hierarchicznego społeczeństwa, ale powody mogą być bardzo różne: brak biżuterii czy innych ozdób jako wynik zaskoczenia w czasie normalnego dnia, kiedy osoby te nie miały na sobie żadnych ozdób;

pozostawienie w ruinach jako wynik braku osób, które mogły zatroszczyć się o zwłoki (taka sugestia jest na str. 147), może też opuszczenia terenu na jakiś czas – musimy pamiętać o zapachu rozkładających się zwłok, który widocznie nikomu nie przeszkadzał, bo może nie było kogoś takiego, jak również imperatywu chowania zwłok niezależnie od tego, kim osoby zmarłe były za życia, jaki istnieje w większości kultur i religii; wszystko zdaje się wskazywać na okoliczności szczególne.

Str. 160 „strictly controlled doorways” – czy istnieje jakikolwiek na to dowód poza przestrzenną ciasnotą?

Str. 165 rozbudowa muru obronnego w tym samym stopniu osłabiła przestrzenny związek Cult Centre z tolosami, co z dolnym miastem, a więc chyba nie może być traktowana jako akt odseparowywania się elit, a jedynie cena z zwiększenie obronności; podobnie str. 345 sugeruje, że mury obronne były przeciw mieszkańcom miasta, ale chyba jednak ich celem była obronność, a przecież w razie czego zapewne mogli się za nimi schronić owi mieszkańcy (oczywiście tego nie wiemy); mimo mykeńskiego rozmachu, otoczenie murem obronnym całego miasta było zapewne niemożliwe.

Str. 171 Shrine Gamma ma być używana do legitymizacji władzy *wanaksa*, ale nie wiemy na jakiej podstawie opiera się to stwierdzenie; nie wiemy nawet czy ta władza wymagała jakieś legitymizacji w postaci kultu.

Str. 181 wydaje się, że należało przy omawianiu fortyfikacji wymienić studnię w niszy 14 (str. 196), która mogła być pierwszą próbą zapewnienia dostępu do wody na wypadek oblężenia, następnie porzuconą na rzecz znacznie wydajniejszych *syringes*. Przy okazji trzeba zauważyć, że fenomen podziemnego dostępu do wody zapewnianego sobie przez ośrodki w Mykenach, Tirynsie i Atenach w podobnym czasie zasługiwał na zauważenie, bo to rzuca światło na warunki, w których powstawały ostatnie przed katastrofą przeróbki cytadel. Nie wspomina się o kamiennej podstawie pod tron z wczesnej fazy pałacu w Tirynsie.

Nie ma wzmianki o dużym kanale odprowadzającym wodę i nieczystości z cytadeli w Tirynsie, z którym połączona była łazienka (str. 187), której funkcja, podobnie jak łazienki w Pylos (termin przez autora nie używany, str. 301) nie została omówiona

Warto byłoby odnotować różne stopnie dostępności poszczególnych megaronów w Tirynsie, gdyż ma to wpływ na rekonstrukcję sposobu funkcjonowania pałacu.

Str. 189 mowa o przebudowie ołtarza, ale nigdzie wcześniej nie ma o nim mowy

Na zrozumienie Dolnej Cytadeli ma wpływ fakt, że archeolodzy niemieccy zdecydowali się odkopać głównie zachodnią jej połowę (resztę w dużej części pozostawiając następnym pokoleniom), o czym chyba nie ma nigdzie mowy.

Str. 274-275 trochę niebezpiecznie jest porównywać Tiryns z Nauplio, skoro o tym drugim wiemy tak niewiele, ale jego położenie jest bardzo strategiczne, więc zapewne był to także silny ośrodek, o czym świadczą wspomniane liczne groby komorowe.

Str. 293 tekst sugeruje, że przedmioty wyobrażone na pieczęciach i zarazem znalezione w grobie Griffin Warrior to symbole minojskie, jednak berło, zwierciadło i róg nie są specyficznie minojskie; dodać trzeba, że wyposażenie tego grobu bardzo przypomina Okręg A w Mykenach i grób tolosowy w Vapheio, wskazując na wspólnotę kulturową elit tamtych czasów (por. Lewartowski, SAAC 2019)

Str. 296 do przemyślenia jest kwestia braku grobów w PH IIIB w rejonie Pylos, co nie jest uwagą pod adresem autora.

Str. 308 „surrounded” tu nie pasuje, bo raczej nie mamy do czynienia z otaczaniem jednej budowli przez drugą.

Str. 324, przyp. 176 recenzent ma wrażenie, że S. i wymyślili, że Griffin Warrior zjednoczył Pylos i wziął władzę w swą rękę, więc stał się osobną figurą i moralnie nie należał do żadnego rodu posiadającego tolos, więc został pochowany inaczej; wyjaśnienie autora jest inne, ale podobnie do przedstawionego przez odkrywców nie ma dobrego uzasadnienia archeologicznego; można wymyśleć jeszcze wiele innych, równie uprawnionych.

Str. 337 „...warriors, who were allowed to use violence on behalf of society” nie bardzo można sobie wyobrazić, jak na tak wczesnym etapie rozwoju *polity* mogła być realizowana kontrola zakazów i pozwoleń – brzmi to bardzo anachronicznie, pamiętajmy przy tym, że nawet w armii spartańskiej służyli heloci, więc chyba o tym decydowały potrzeby, a nie jakieś odgórne normy.

Str. 339 chyba chodziło o Okręg B, bo ten był pierwszy i powstał jeszcze w ŚH.

Str. 340 czy nie jest tak, że sporo osad mykeńskich budowano na wzgórzach? Jeżeli tak, to byłaby to cecha mykeńska ogólnie a nie jakaś elitarna; poza tym, przecież przynajmniej Tiryns i Mykeny były zasiedlane już wieki wcześniej, zanim wyłoniły się jakieś mykeńskie elity, co wszystko dla siebie zagarniały.

Str. 341 bezpieczniej: „first known chamber tomb cemetery”.

Str. 343 recenzent nie wierzy, by pismo linearne B było stworzone praktycznie dla prowadzenia inwentarzy; dobrze, że jest przypis 196 osłabiający to stwierdzenie.

Str. 344-345 wizja pałacu jako terenu zazdrośnie strzeżonego przez elity i zastrzeżonego dla wąskich grup – ale z jakiegoś powodu główne dziedzińce i znajdujące się przy nich wielkie megarony były topograficznie stosunkowo najłatwiej dostępnymi częściami pałaców, więc trudno wykluczyć udział szerszych grup mieszkańców tych ośrodków w odbywających się tam rytuałach. Podobnie, jak nie wiemy, jaka była pozycja *wanaksa*, jego funkcjonowanie, czy pałac to jego dom, a może jedynie oprawa kultu, rytuału, zarządzania

communal feasting itp.; można sobie wyobrazić różne rekonstrukcje, ale w tej pracy są one jednostronne i nie poparte dowodami, a jedynie przekonaniem autora.

Str. 345 porównanie z ośrodkami kreteńskimi wydaje się niezbyt satysfakcjonujące, pomijając różnice wewnątrz-kreteńskie, podobnie jak różne były ośrodki mykeńskie, to przecież pałac w Knossos zajmuje w stosunku do znanego obszaru miasta znaczną powierzchnią, a także leży na wzgórzu i dominuje nad całą okolicą

Str. 346 „ruling elite, who obtained exclusive rights to use the inner burial ground” dla recenzenta brzmi to znów anachronicznie i sugeruje istnienie jakiegoś wyższego urzędu, od którego można było uzyskać takie prawo

Str. 348 dobrze, że pojawia się szersze tło w postaci grup innych punktów osadniczych

Str. 351 „dynastic change” przecież nie wiemy nic o władzy mykeńskiej, więc nie można o tym mówić, jak o stwierdzonym fakcie

Z niewiadomych przyczyn w przypisach zaczynających się od „French” zawsze pomiędzy otwierającym nawiasem a „F” znajduje się spacja.

Rapoport błędnie na str. 31 jako „Rapaport”.

Str. 147 dwukrotnie błędnie „women” zamiast „woman”.

Jest trochę problemów z odsyłaczami do ilustracji w części początkowej Myken.

Na planie fig. 2 Budynek L oznaczony pod numerem 32 jako Budynek K, którego na planie nie ma.

Piec garncarski H (str. 124) nie jest oznaczony na planie ze str. 471.

Fig. 47 nie oddaje faz przedstawionych w tekście, znajdujemy je dopiero na fig. 52-53.

Omówiona teza mgr Piotra Zemana dowodzi szerokiej wiedzy autora, znakomitej znajomości materiału archeologicznego, literatury archeologicznej, ale też metodologii, umiejętności tworzenia skomplikowanych prac naukowych, jego warsztat naukowy jest rozbudowany i bardzo dobry, materiał ilustracyjny doskonały, a praca porusza wyraźnie zdefiniowany problem naukowy, wnosząc wiele do naszego stanu wiedzy. Jest oczywiste, że teza doktorska P. Zemana całkowicie spełnia warunki Ustawy z 2003 r. z późniejszymi zmianami, Art. 13. 1., a zatem sugeruję dopuszczenie autora do dalszych etapów postępowania doktorskiego. Jednocześnie, mimo zastrzeżeń co do naukowej konstrukcji tezy, wnoszę o przyznanie jej wyróżnienia, gdyż jest to oryginalne i autorskie dokonanie o wymienionych wyżej przymiotach.

05.09.2023
VIDI DECANUS

DZIEKAN
Wydział Archeologii
8
prof. dr hab. Andrzej Michałowski